

ANDRZEJ FUDALEJ

Andrzej Fudalej

kl. Vb

Chwila najbardziej pamiętna dla mnie z [czasu] okupacji

Była godz. 5.00, kiedy zbudził mnie wystraszony głos mamusi: "Łapanka". Z przerażeniem spojrzałem w okno i ujrzałem niemieckich żołnierzy kryjących się za sąsiednimi domami. Wkrótce za oknem ukazały się twarze niemieckich SS-manów. Po chwili ciężkie kroki oznajmiły nam żołnierzy wchodzących do mieszkania. Byli to niemieccy wachmani, wrogo usposobieni do Polaków. We wschodzącym słońcu błyszcząły złowrogo stalowe bagnety nasadzone na karabiny. Po półgodzinnej rewizji mężczyźni czwórkami pomaszerowali na miejsce zbiórki. Po kilku godzinach wracali, lecz między nimi nie było tych wszystkich, których SS-mani zabrali z domów. Zabranym mężczyzn odwieźli samochodami [do więzienia]. Po kilku miesiącach ludzie ci pisali z obozów koncentracyjnych, a część [z nich] została rozstrzelana w więzieniu radomskim.

Dziś, kiedy Polska znów jest wolna jak dawniej, wspomnienie to wraca w pamięci jak dawna mara lub jakiś dawny sen. Z ludzi tych mało kto wrócił.